

MADE IN CHICAGO



Artifacts: Nicole Mitchell, Mike Reed, Tomeka Reid

fot. www.kpictures.pl

Robert Ratajczak

W minionym roku AACM obchodziło okrągłą 50-tą rocznicę działalności, która szczęśliwie zbiegła się z dziesiątym jubileuszem poznańskiego Made In Chicago Festival (27-29 listopada ub.r.).

Już na dwa tygodnie przed rozpoczęciem trzydniowego koncertowego święta, do Poznania przybyli artyści od lat współtworzący AACM: **Mwata Bowden, Tomeka Reid i Renee Baker**, by przeprowadzić serię warsztatów muzycznych z zakresu kompozycji, instrumentacji i kolektywnej kreatywności. Efekt zajęć prowadzonych z młodymi muzykami związanymi z Poznańską Akademią Muzyczną, Stowarzyszeniem Jazz Poznań oraz Ogólnokształcącą Szkołą Muzyczną II Stopnia w Poznaniu, przedstawiony został podczas koncertu inauguracyjnego festiwalu.

Dzień I

Kiedy w maju 1965 roku pod prezesurą Muha-la Richarda Abramsa powstało AACM, zrzeszając w swych szeregach tak kultowych dziś muzyków jak m.in. Anthony Braxton, Roscoe Mitchell czy Henry Threadgill, ogromne znaczenie dla rozwoju idei Stowarzyszenia miała zawiązana wówczas formacja o wszystko mówiącej nazwie Experi-

mental Band. W roku 2015 dla uczczenia jubileuszy AACM i Made In Chicago Festival, oraz jako podsumowanie dwóch tygodni pracy chicagowskich artystów z kadrą młodych kreatywnych muzyków z Poznania okazjonalnie zawiązano wieloosobową formację o stosownej nazwie **Poznań Experimental Band**.

Najpierw pod batutą wiolonczelistki **Tomeki Reid** zespół wykonał fantazyjną suitę opartą na doskonałych partiach dętych i ciekawych wokalizach. Następnie grupę poprowadziła skrzypaczka **Renee Baker**, a trzecią nasyconą ogromem innowacji i eksperymentów dźwiękowych kompozycję muzycy zagrali pod czułym uchem doskonałego improwizatora i wirtuoza instrumentów dętych **Mwaty Bowdena**. W finale, Poznań Experimental Band w składzie uzupełnionym o chicagowskich muzyków, poprowadził znany z formacji Weezdob Collective, poznański gitarzysta **Piotr Scholz**.

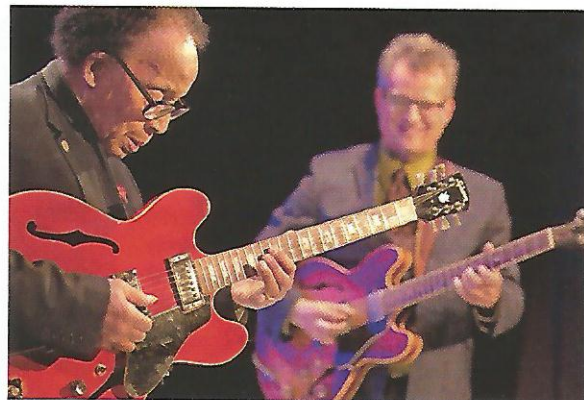
Trzeba przyznać iż w Sali Wielkiej Poznańskiego Zamku doskonale zabrzmiały długie, nasyczone szeroką paletą instrumentalną kompozycje, przygotowane specjalnie na ten koncert.

Bibobit & Dizzy Boys Brass Band – połą-

czony siły młodych polskich zespołów przedstawiły program dęto-hip-hopowy, który na scenie tego festiwalu potraktowałem raczej jako nieporozumienie. Niestety podobny charakter miał występ chicagowskiego **Hypnotic Brass Ensemble**. W materiałach prasowych reklamowano tę grupę jako: „Siedmiu braci z Chicago, dorastających w niezwyklej, muzycznej rodzinie trębacza jazzowego Kelana Phila Cohrana – współzałożyciela AACM-u, członka legendarnej Sun Ra Arkestra”. Niestety czasem okazuje się jednak iż „daleko pada jabłko od jabłoni”, a muzyka jaką uraczyli nas podczas swego występu młodzi hip-hopowi wykonawcy zza Oceanu dalece odbiegała od oczekiwań jazzowego odbiorcy.

Dzień II

George Freeman/Mike Allemana Organ 4tet – dwa nazwiska firmujące ten koncert po prostu musiały zagwarantować wieczór pełen muzycznych wzlotów i uniesień. Żywa legenda jazzowej gitary, blisko 90-letni dziś George Freeman, współpracownik takich gigantów jak Charlie Parker, Johnny Griffin i Ben Webster, oraz znany już poznańskiej publiczności z Festiwalu w 2011 roku gitarzysta Mike Allemana swój wspólny program oparli na składzie wspomaganym przez organy Hammonda (Pete Benson) i perkusję (Mike Schlick). Wywodzący się z różnych pokoleń gitarzyści porwali słucha-



George Freeman & Mike Allemana

fot. www.kpictures.pl

czy elektryzującą energią już od pierwszych dźwięków. Zachwycała żywiołowość promieniująca od niepozornego Freemana, zdumiewały technika i zdolność budowania z poszczególnych dźwięków rozległych partii. Mike Allemana nie tylko z wyjątkowym wdziękiem sekundował Mistrzowi, ale też odciskał indywidualne piętno na każdym z utwo-